

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 25 marca 1937 r.

Nr. 83

ZMIANY W ADMINISTRACJI

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24.3. W związku pogłoskami o zmianach w rządzie, o czym już donosiliśmy, mówi się też, iż pogłoski o przejściu wicemin. sprawiedliwości Sieczkowskiemu posiadają podstawy i już się wymienia nawet byłego dziekana Izby adwokackiej prof. Adama Chełmońskiego, jako jego domniemanego następcę. Potwierdzają się pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody lwowskiego. Miejsce płk. Prażmowskiemu miałby zająć obecny wojewoda tarнопolski dr. Biłyk, orientujący się w warunkach współżycia polsko-ruskiego.

W kołach miarodajnych mówi się również o przeprowadzeniu pełnej unifikacji G. Śląska z resztą ziem wobec wygaśnięcia konwencji genewskiej. Oddawna zresztą rozważano tę kwestię. Gdyby do takiej unifikacji doszło, kompetencje wojewody śląskiego uległyby znacznemu zwiększeniu, dotąd bowiem wojewoda śląski posiada szerszy aniżeli inni zakres wpływów i działania. Jeśli by do tego doszło, w takim razie nie wiadomo, czy dr. Grażyński zechciałby pozostać na dotychczasowym stanowisku.

Sesje nadzwyczajne

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24.3. W kołach poselskich utrzymuje się przekonanie, że Sejm będzie dwukrotnie zwoływany na sesję nadzwyczajną: Raz w połowie maja, a raz w lipcu. Podobno na lipcowej nadzwyczajnej sesji sejmowej ma być właśnie rozpatrywana w związku z wygaśnięciem 15 lipca br. konwencji Genewskiej sprawa ustroju wojew. śląskiego.

dobno Politechnika jak i inne szkoły wyższe, na których wykłady zostały zawieszane, będą otwarte z dniem 5 kwietnia, tj. po feriach wielkanocnych.

W szkołach wyższych warszawskich

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 24.3. Odbyło się posiedzenie Senatu Politechniki Warszawskiej. Tematem obrad była sytuacja na tej uczelni, wynikła po zajęciach w dniu 15 bm. Wyniki obrad nie są znane, jednakowoż po-

dobno Politechnika jak i inne szkoły wyższe, na których wykłady zostały zawieszane, będą otwarte z dniem 5 kwietnia, tj. po feriach wielkanocnych.

Powód zgonu Parylewiczowej

WARSZAWA 24.3. Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrza zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez instytut ekspertów sądowych w Warszawie i przez zakład anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, prof. A. Wachol i prof. dr. Olbrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczną opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej.

Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Biegli lekarze, opierając się na wynikach oględzin i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie, że śmierć Wandy

Zdaniem biegłych, na zgon Wandy Parylewiczowej złożyło się kilka przyczyn, a więc: zmiany w nerkach, pochodzące z toczącego się nieznacznie, ale przez czas pewien, zapalenia nerek. Z drugiej strony zmiany nerkowe (przekrwienia i obrzęki) musiały — zdaniem biegłych — wywołać zatrzymanie w ustroju produktów przemiany materii, które działają na ustrój szkodliwie i wywołują uremie.

Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.

Sensacyjne zabójstwo w Krakowie

KRAKÓW 24.3. Dzisiaj o godz. 14.15 na ulicy Paderewskiego w Krakowie w centrum miasta, na przeciw gmachu okręgowej dyrekcji kolei państwowych, popełnione zostało zabójstwo na oczach licznych przechodniów, dokonane przez absolwenta medycyny Stanisława Górę na osobie idącego z nim razem ulicą lekarza dr. Eustachego Woytowicza.

z dr. Woytowiczem telefonicznie na spotkanie. Idąc z nim ul. Paderewskiego, w pewnym momencie dobył pistoletu i strzelił do dr. Woytowicza, który śmiertelnie ranny w głowę padł na chodnik. Do leżącego na ziemi Stanisław Góra wystrzelił resztę ładunku w liczbę 6 kul. Dr. Woytowicz poniósł śmierć na miejscu.

Stanisław Góra, przybył do Krakowa 20 bm. ze Lwowa, umówił się

Sprawcę zabójstwa aresztowała policja, odbierając mu broń i resztę posiadanych w kieszeni ładunków.

Zwłoki zabitego śp. dr. E. Woytowicza, pochodzącego z Brzeżan, który jako asystent pracował na klinice U. J., przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Powód zabójstwa jest przedmiotem śledztwa.

podaje do wiadomości, że godziny urzędowania 26 marca (Wielki Piątek) od 8.30 do 12, 27 marca (Wielka Sobota) nie czynny.

Komunalna Kasa Oszczędności M. Wilna

podaje do wiadomości, że godziny urzędowania w dniu 26 marca (Wielki Piątek) trwać będą od godz. 9 do 12, w dniu 27 marca (Wielka Sobota) Kasa nie czynna.

Na wiosnę! Na święta!

NAJMODNIEJSZE: bluzeczki jedwabne, pończoszki, apaszki gazowe i szale, ubiory do sukien, rękawiczki. Jedwabne pyjamy i garnitury białej jedwabnej poleca w wielkim wyborze po cenach skalkulowanych najtaniej

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ZAMKOWA 9, TEL. 6-46.

Burzliwe posiedzenie Izby Deputowanych

PARYŻ 24.3. Posiedzenie Izby Deputowanych wznowione zostało o godz. 23. ej.

Paul Saurin (lewica demokratyczna porusza sprawę zajęć, jakie wydarzyły się w ostatnich tygodniach w Metropoli i w Afryce północnej. Partia komunistyczna pragnie zrealizować swój program i spowodować ogłoszenie niepodległości naszych kolonii.

Demokrata lewicowy Colomb przypomina, że w trzy dni po pierwszej pożyczce nastąpiła dewaluacja, a w trzy godziny po zamknięciu drugiej pożyczki, doszło do zaburzeń w Clichy. Czy rozruchy te są następstwem pożyczki, czy wstępem do wystawy — zapytuje mówca. Premier Blum — mówi dalej Colom — zapomniał o zasadzie podziału władz, oświadczając, iż według niego francuska partia socjalna jest odwiecznym organizacją „Croix de feu”, jeżeli niektóre partie nie mogą odbywać zebrań w pewnych departamentach, to wypadnie wprowadzić wewnątrz kraju polityczne komory celne.

Na trybunę wchodzi prezes francuskiej partii ludowej Doriot. Doma ga się on utworzenia komisji śledczej dla zbadania źródeł finansowych swej partii oraz partii komunistycznej, zwracając się do premiera mówca oświadcza: „jedna z partji pańskiej większości pragnie przesunąć tę większość w stronę Sowietów. Partia komunistyczna weszła do większości jedynie po to, aby obalić ustalony ład. Partia komunistyczna pragnie zastąpić demokrację dyktaturą proletariatu”. Mówca porusza organizację wojskową komunistów, twierdząc, że dzięki wypadkom w Hiszpanii na terytorium Francji odbywał się handel bronią, lecz nie cała broń poszła do Hiszpanii. Komuniści uzbroili swoje bojówki. Dowiodły tego rewizje. Oskarża się francuską partię ludową o branie pieniędzy niemieckich. Domagam się

jedynie zbadania moich ksiązek i ksiązek partii komunistycznej. Od 17-tu lat partia komunistyczna otrzymywała znaczne sumy z Moskwy, które obliczam na 250 milionów franków. Na poparcie moich twierdzeń, powołuję się na świadectwo 150-ciu osób.

Gdy na trybunę wchodzi komunistą Honel, między prawicą i lewicą dochodzi do wymiany inwektyw i wymachiwania rękami. Przewodniczący Herriot zawieszka posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia Vallat zapowiada złożenie w imieniu grupy federacji republikańskiej rezolucji, domagającej się utworzenie komisji parlamentarnej, złożonej z 44-ciu członków dla wyjaśnienia krwawych zajęć w Clichy.

Vallat zwraca się do premiera ze słowami: „jeżeli odrzuci pan powołanie komisji śledczej, to będzie to oznaczało, iż rzeka się pan stano-

wiska szefa rządu, by stać się tylko szelem swych zwolenników”.

W głosowaniu Izba odrzuciła rezolucję dep. Vallat 371 głosami przeciwko 208. Przewodniczący podaje następnie pod głosowanie rezolucję dep. Doriot, tej treści: „Izba Deputowanych porusza na twierdzenia, oskarżającymi niektóre partie polityczne, iż otrzymując pieniądze z zagranicy dały powód do rozruchów w Clichy i w trosce o nietolerowanie wpływu obcych pieniędzy na politykę kraju, postanawia powołać komisję śledczą z 33-ch członków, wskazanych przez poszczególne grupy w celu zbadania źródeł finansowych partji i ich dzienników i przechodzi do porządku głosowania”. Rezolucja ta odrzucona została 361 głosami przeciw 232.

Po przerwie w głosowaniu została przyjęta rezolucja wyrażająca rządowi zaufanie 362 głosami przeciwko 215.

ZERWANIE NIEMIEC Z WATYKANEM?

CITTA DEL VATICANO 24.3. Koła kościelne, zbliżone do Watykanu oświadczają, że nic nie jest im wiadome o wypowiedzeniu konkordatu przez Rzeszę Niemiecką, ani też o odwołaniu ambasadora niemieckiego przy Stolicy Apostolskiej.

Nie potwierdzona została również wiadomość o proteście, jaki złożył rząd niemiecki w Watykanie z powodu ostatniej encykliki Piusa 11-go, dotyczącej położenia Kościoła katolickiego w Rzeszy.

Sytuacja w Hiszpanii bez zmian

SALAMANKA 24.3. Główna kwatera powstańcza ogłasza następujący komunikat sytuacyjny: armia północna — nic godnego zanotowania 5-ta, 8-ma, 6-ta i dywizja Avila — również sytuacja bez zmian. Dywizja Soria — nieprzyjacieli usiłował atakować linie nasze na froncie Tajuna, lecz został odparty z dużymi stratami. Grupa armii Madrytu — odparliśmy ataki nieprzyjaciela na odcinku las Rosas. Na placu zostało wielu zabitych nieprzyjaciół i liczny

materiał wojenny. Armia południowa — prócz wymiany strzałów, nie zaszło nic godnego uwagi.

OZYWIONA DZIAŁALNOŚĆ LOTNICTWA POWSTANCZEGO

SIGUENZA 24.3. Lotnictwo powstańcze przejawiało w dniu wczorajszym ożywioną działalność. Samoloty dokonały szeregu dalekich raidów, bombardując ugrupowania przeciwnika w okolicach Guadalajara oraz nowoutworzone lotniska wojsk rządowych.

Katastrofalne powodzie

Dżwina i Niemen wylały zalewając całe okolice

RYGA 24.3. Sytuacja jest groźna. Główna szosa Ryga — Dyneburg stoi pod wodą. Istnieje obawa, że z górnej Dżwiny od granicy Sowietów ruszy lód wcześniej. Pod Ogrze istnieje 72-kilometrowy zator, co może spowodować wylew o poważnych następstwach.

SŁONIM. W dniu dzisiejszym na Szczarze zanotowano znowu przybór wody, który wynosi na wodowskazach 1.67 m. Woda ponownie wylała zalewając kilka domów w Słonimie i w pobliżu wsi Szydłowice. Część niżej położonych łąk, pól i ogrodów jest pod wodą.

RYGA 24.3. Z Kłajpedy donoszą o powodzi w okolicy delty Niemna. Powódź, wywołała panikę wśród ludności, cała okolica i osiedla z żywym i martwym inwentarzem znalazły się pod wodą. Ratowano się na łodziach, którymi miały silne fale, wywołane burzliwym wiatrem. W akcji ratunkowej brało udział wojsko. Cały dobytek ludności porwany został przez wzburzone fale. Poziom wody podnosi się na Niemnie i dopływach w dalszym ciągu.

Kronika telegraficzna

* W dniu wczorajszym przeszła nad Piotrkowem i okolicą pierwsza w tym roku wiosenna burza, która wyrządziła poważne straty na terenie całego powiatu.

** W okolicach Croux nad Rodanem spadł samolot, który dziś rano wystartował z Southampton. Z pośród 6 osób, jadących samolotem, trzy poniosły śmierć, a 2 odniosły ciężkie rany.

** Na jeziorze Tien-Tchi (Chiny) w czasie silnej burzy zatonął statek pasażerski. Z pośród 136 pasażerów zdołało się uratować tylko dwoje dzieci.

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.P.

Trzecia encyklika papieska

CITTA DEL VATICANO 14.3. Wkrótce ma być ogłoszona trzecia encyklika papieska. Dotyczyć ona będzie położenia kościoła katolickiego w Melksyku i nosić będzie datę wielkanocną. Ogłoszenie jej jednak nastąpi nieco później.

Zakupy na Święta — tylko u Polaków!

Radość prasy żydowskiej

„Bojkot sparaliżowany“

CO PISZE „KURIER WILEŃSKI“

Domorośli detektywi i zawodowi insynuatorzy z „Kuriera Wileńskiego“, skonsternowani tem, że „wskazywani palcem“ przez nich „wino-wajcy wybuchów“ zostali we wtorek pod wieczór zwolnieni przez władze sądowe, zamieścili w numerze wczorajszym nową bardzo przejrystą insynuację.

Oto po wiadomości o wybuchu petardy przy ul. Wileńskiej „Kurier Wileński“ pisze:

Wiadomość o wybuchu rozeszła się po mieście bardzo szybko. Niektórzy zastawiali nawet dokładnie godzinę zwolnienia części zatrzymanych z chwilą eksplozji ostatniej, zdaje się 17 z rzędu petardy.

A kilka wierszy wyżej równie piękny „kwiatek“, świadczy o intencjach redakcji „Kur. Wil.“

W ogóle w mieście panuje przekonanie, iż przyjaciele aresztowanych pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej, w celach demonstracji i odwrócenia władz śledczych od właściwego tropu, zainscenizują zamachy bombowe.

Przypuszczenia te sprawdziły się.

A CO PISZE PRASA ŻYDOWSKA...

Prasa żydowska wileńska poświęca dużo miejsca informacjom o ostatnich rewizjach i aresztowaniach w Wilnie. Informacje te zaopatrzone są w duże i krzykliwe tytuły, jak „Centrala terrorystów w lokalu partii endeckiej“, „Bojkot sparaliżowany przez rozwiązanie partii endeckiej“, „Nowy akt terrorystyczny skompromitowanych miotaczy petard“ itp.

W treści i tonie relacje prasy żydowskiej zgodne są z tonem „Kuriera Wileńskiego“. Tak, na przykład „Owent Kurier“ w Nr. z dn. 23 umieścił prawie bez zmian i bez podania źródła wtorkowe informacje „Kuriera Wileńskiego“.

„Wilner Radio“ z zadowoleniem podkreśla, że zamknięta została zorganizowana przez „Pracę Polką“ spółdzielnia szewcka przy ul. Wileńskiej, która, jak pisze pismo żydowskie, „postawiła sobie za cel pogrząbać żydowski handel obuwiem“. Na innym miejscu to samo pismo pisze:

„Endecy bojkotowcy (bojkot-hecer), nie wiedząc o rozporządzeniu wojewody wileńskiego, w dalszym ciągu rozdawali zielone i złote ulotki na ul. Wileńskiej, Mickiewicza, Wielkiej. Wkrótce jednak przybyła policja i skonfiskowała te bojkotowe kartki, wydane przez endecką partię. Dzisiaj bojkotowcy będą szukali sobie innej firmy...“

„Cajt“ pisze, iż krąży pogłoski, że niektórzy endecy będą wysłani do Berezy, ale to jeszcze nie wiadomo i władze śledcze nie udzielają o tem żadnych informacji. Skąd w takim razie „Cajt“ o tem wie?

„Wilner Radio“ pisze: Jak się dowiadujemy, policja przy likwidacji szajki terrorystów natrafiła na bardzo sensacyjne momenty, które jednak nie mogą być jeszcze ogłoszone ze względu na śledztwo.

W grę wchodzi dwie tajemnicze kobiety, które zostały aresztowane. Znalezione u nich ważne materiały kompromitujące.

„Cajt“ podaje, z pewnych, jak twierdzi, źródeł, że śledztwo będzie prowadzone również przeciwko osobom zwolnionym i potrwa kilka miesięcy.

W ciągu środy nikt z pośród aresztowanych nie został zwolniony. Pozostają oni w areszcie Centralnym.

Grupę kilku osób, która nie została zwolniona we wtorek, przeniesiono do więzienia na Łukiszkach. Student Olszewski i Narbowski są w szpitalu więziennym.

Ogólna ilość aresztowanych ponownie wynosi 14 osób, w tym przeważnie są studenci, których nazwiska już podawaliśmy wczoraj.

Wobec ukazania się w kilku kolejnych numerach „Kurjera Wileńskiego“ z dn. 22—24 marca 1937 artykułów, zawierających insynuacje, obelgi oraz zniesławienia pod adresem Młodzieży Wszechpolskiej,

władze Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej postanowiły wystąpić na drogę sądową przeciw wydawnictwu „Kuriera Wileńskiego“ i p. Józefowi Święcickiemu, autorowi wspomnianych wyżej artykułów.

W sprawie budowy nowoczesnej rzeźni w Wilnie odbyło się w tych dniach posiedzenie komisji powołanej do ustalenia warunków tej budowy. Na zaproszenie zarządu miasta sprawę tę referował specjalista w tej dziedzinie inż. Dominiko, który, po rozejrzeniu się w warunkach miejscowych, wydał swą opinię. Projektowana rzeźnia obliczona będzie na potrzeby konsumpcyjne miasta z uwzględnieniem możliwości eksportowych. Budowa jej utrwaliłaby wszystkie wymagania nowoczesnej rzeźni, a więc: chłodnię, fabrykę

sztucznego lodu, skład utylizacyjny, tanią jatkę, skład i solarnię skór, gnojownię i szlamiarnię, laboratorium bakteriologiczne a nawet giełdę mięsna. Przewidywany obszar pod rzeźnię zajmie około 14 ha. O ile środki naszego samorządu na to pozwolą, wykonany zostanie plan maksymalny. W każdym razie budowa nowej rzeźni uznana została za sprawę pilną ze względu na b. zły stan dotychczasowej. Wybór miejsca pod budowę rzeźni nie został dotychczas jeszcze zdecydowany.

muszę stwierdzić, że autorzy protestu w liczbie 218 (co stanowi 2 promile statystycznego ogółu katolików wileńskich) widocznie częściej i lepiej piszą i podpisują się, niż czytają. Gdyby bowiem obcowali ze słowem drukowanym, toby się byli dowiedzieli (czego dziś widocznie nie wiedzą), że moja propozycja w trzech gazetach wileńskich z dnia 6—7 lutego 1937 przewidywała możliwość dotknięcia uczuć religijnych lub tradycyjnych i dlatego podawałem następującą formę, w niczem ich nie obrażającą:

1) Zostawić nazwę ulicy św. Anny jej szerszej połowie zachodniej, to jest od cerkwi przy ul. Metropolitanej do kościoła św. Anny.

2) Nazwać ulicę Ferdynanda Rusczyca tylko wchodnią połowę ulicy św. Anny, to jest od kościoła św. Anny do ulicy Królewskiej, gdzie mieści się Wydział Sztuk Pięknych U.S.B., stworzony przez Rusczyca.

W ten sposób słuszne przywiązanie do nazwy ulicy św. Anny nie byłoby dotknięte, niczyje uczucia religijne nie byłyby urażone, a Wilno otrzymałoby ulicę Rusczyca we właściwym miejscu, na co czeka już od prawie pół roku i co powinno mieć, jeśli nie dla Rusczyca, to dla honoru własnego.

Wynika z powyższego z całą oczywistością, a wbrew treści protestu, że moje „metody zmiany nazwy ulicy św. Anny“ i jej rzekoma „lacyzacja“ w niczem nie przynoszą uszczerbku ani kultowi, ani tradycji, ani dotychczasowemu stanowi rzeczy. Ulica św. Anny pozostałaby i nie przeszkadzałaby istnieniu obok ulicy Rusczyca.

A wobec tego zapytuję, jak wyglądają protesty 218 podpisanych obywateli wileńskich w świetle logiki i co te protesty właściwie zwalczają?

Bo chyba nie pamięć Ferdynanda Rusczyca?

Jan Bułhak.

9-ciu Polaków, 18 żydów!

Uroczystość zaprzysiężenia nowych adwokatów

W poniedziałek, 22 marca, w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowych adwokatów, którzy po przejściu aplikantury, złożyli dn. 5 i 6 marca egzaminy adwokackie. Ślubowanie przyjmował dziekan Rady Adwokackiej, mec. Leon Nowodworski.

Z pośród 27-miu zaprzysiężonych było tylko dziewięciu Polaków, resz-

ta, tj. 18 — to żydzi! Nie są to bynajmniej cyfry przy-padkowe. O postępującym w przerażającym tempie zażydzeniu pałestry w Polsce alarmowaliśmy opinię publiczną już oddawna.

Ten potworny stosunek liczb zaprzysiężonych nowych adwokatów warszawskich ma swoją dobitną, groźną wymowę. Wszelkie komentarze wydają się tu zbyteczne.

Wyrok w sprawie zajęć antyżydowskich w Grabowie

OSTRÓW 23.3. Przed sądem okręgowym w Kaliszu odbył się proces członków Stronnictwa Narodowego oskarżonych o wywołanie antyżydowskich wystąpień w czerwcu ub. r. w Grabowie, pow. Kępno, gdzie przybyłym na jarmark handlarzom żydowskim nie pozwolono na

ustawienie straganów na rynku. Doszło przytym do awantur. W wyniku rozprawy sąd skazał prezesa lokalnej organizacji Stron. Nar. A. Borkowskiego oraz pozostałych 4-ch oskarżonych po 6 mies. więzienia. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg 5 lat.

Zdobienie domów roślinnością

Dn. 23 b. m. w Sali Śniadeckich U. S. B. z inicjatywy Związku Propagandy Turystycznej odbyło się zebranie informacyjne, a zarazem organizacyjne, przedstawiciele poszczególnych organizacji w związku z akcją zdobienia domów roślinnością w skali jak najszerszej.

Na wstępie prof. Morelowski wygłosił odczyt p. t. „Piękno miast ukwieconych“, w którym zwrócił uwagę słuchaczy na wartości estetyczne, płynące ze zdobienia fasad, okien, balkonów, dziedzińców, płotów, bram i t. p. kwiatami i pnączami. Cytując liczne przykłady miast niemieckich, w których kultura zdobnicza stoi na wysokim poziomie, ilustrował te przykłady ilustracjami ukwieconych budynków. Podkreślił wielkie zaniechanie Wilna w tej dziedzinie, jakkolwiek rola kulturalna i turystyczna miasta wymaga stanu zupełnie innego, właśnie zainteresowania szerszego ogółu zagadnieniami estetycznego wyglądu naszych mieszkań. Sposób podniesienia estetycznego wyglądu miasta przez wprowadzenie kwiatów i zieleni — jest sposobem niezwykle tanim i łatwym, a przytym skutecznym.

Po przemówieniu przedstawiciela T-wa Ogrodniczego i przedstawicieli organizacji społecznych oraz po krótkiej dyskusji — przystąpiono do wyboru stałej komisji miedzynarodowej, która nad całością tych zagadnień będzie czuwać.

O sprawie Komisji Porozumiewawczej dla spraw rozwoju turystyki nad jeziorem Narocz

W dniu 12 marca r. b. odbyło się zebranie Komisji Porozumiewawczej dla spraw rozwoju turystyki i sportów wodnych nad jeziorem Narocz. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent m. Wilna p. Teodor Nagurski, prezes Zw. Propagandy Turystyki ziem wileńskich. Prezydium Komisji ukonstytuowało się następująco: Przewodniczący Komisji p. kurator M. B. Godecki, zastępca przewodniczącego p. starosta Niedźwiecki i sekretarz Komisji p. Bolesław Łuczniak.

Celem ułatwienia rozwoju turystyki i sportów wodnych nad jezioro Narocz postanowiono:

1) Prosić Pana Ministra Komunikacji o spowodowanie ustalenia w okresie letnim b. r. dogodniejszego rozkładu pociągów z Wilna nad Narocz. Wymagano propozycje, aby pociągi wyjeżdżały z Wilna w dniu powszednim w godzinach popołudniowych, z tym, aby nad Narocz pociąg przybywał przed godz. 20-tą, oraz powrót z Naroczy w godzinach wieczorowych, tak, aby do Wilna można było przyjechać przed godz. 23-cią. W dniu świąteczne pożądanym jest wyjazd pociągu z Wilna po przybyciu rannego pociągu warszawskiego, a powrót dostosowany do ostatniego pociągu wieczorowego do Warszawy.

2) Zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki w Warszawie o wprowadzenie w okresie letnim dla uczestników akcji letniej nad Narocz indywidualnych kart uczestnictwa, dla uzyskania przy przejazdach kolejami zniżki 75 proc.

3) Czynić staranie w Ministerstwie Komunikacji o przedłużenie dalsze kolejki wzdłuż brzegu jeziora Narocz do wsi Mikolce.

4) Następnego ogólnego zebranie odbędzie się w początku maja r. b. nad Naroczą.

W dniu 12 marca r. b. odbyło się zebranie Komisji Porozumiewawczej dla spraw rozwoju turystyki i sportów wodnych nad jeziorem Narocz. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent m. Wilna p. Teodor Nagurski, prezes Zw. Propagandy Turystyki ziem wileńskich. Prezydium Komisji ukonstytuowało się następująco: Przewodniczący Komisji p. kurator M. B. Godecki, zastępca przewodniczącego p. starosta Niedźwiecki i sekretarz Komisji p. Bolesław Łuczniak.

Celem ułatwienia rozwoju turystyki i sportów wodnych nad jezioro Narocz postanowiono:

1) Prosić Pana Ministra Komunikacji o spowodowanie ustalenia w okresie letnim b. r. dogodniejszego rozkładu pociągów z Wilna nad Narocz. Wymagano propozycje, aby pociągi wyjeżdżały z Wilna w dniu powszednim w godzinach popołudniowych, z tym, aby nad Narocz pociąg przybywał przed godz. 20-tą, oraz powrót z Naroczy w godzinach wieczorowych, tak, aby do Wilna można było przyjechać przed godz. 23-cią. W dniu świąteczne pożądanym jest wyjazd pociągu z Wilna po przybyciu rannego pociągu warszawskiego, a powrót dostosowany do ostatniego pociągu wieczorowego do Warszawy.

2) Zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki w Warszawie o wprowadzenie w okresie letnim dla uczestników akcji letniej nad Narocz indywidualnych kart uczestnictwa, dla uzyskania przy przejazdach kolejami zniżki 75 proc.

3) Czynić staranie w Ministerstwie Komunikacji o przedłużenie dalsze kolejki wzdłuż brzegu jeziora Narocz do wsi Mikolce.

4) Następnego ogólnego zebranie odbędzie się w początku maja r. b. nad Naroczą.

Mieszkowski ma kapelus dla każdego

Zabójstwa na prowincji

22 bm. na parceli przy ul. Chłopowskiej 78 w Wilejce ujawniono zwłoki. Ustalono, że jest to Grzegorz Alfer z Wilejki (Popowska 135), który został zabity ciosami siekiery w płeć, szyję i głowę. Zabójstwa dokonali Wł. Szczanowicz (Wilejka, Chłopowska 72) i Al. (Głiński Chłopowska 121) Szczanowicz po dokonaniu zabójstwa zgłosił się na posterunek i przyznał się do winy. Głińskiego zatrzymano na stacji kolejowej i znaleziono przy nim siekiere z śladami krwi. Zabójstwa dokonano na tle porachunków osobistych w stanie nietrzeźwym. Zabójców osadzono w więzieniu.

21 bm. w rowie koło zaśc. Koro-wszczyzna, gm. przebrodzkiej, znaleziono w wodzie zwłoki M. Siedzikowicza z Lisowszczyzny, gm. nowopohoskiej, zawodowego złodzieja. Zwłoki leżały w wodzie, prawdopodobnie od dłuższego czasu. Na głowie ujawniono 3 cięte rany, z czego wynika, że został on zabity, a następnie wrzucony do wody. Następcza się przypuszczenie, że został on schwytany na kradzieży i zabity.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którzy nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 25 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1-go kwietnia

WIOSNA i MODA... to:
bluzki jedwabne, haftowane, apaszki gazowe, pół-czoszki, rękawiczki, torebki, bielizna damska i męska
krawaty — OSTATNIE NOWOŚCI sprowadzone przez firmę
J. KLÓDECKI ZAMKOWA 17
tel. 9-28



Kolonisci włoscy, zamieszkali w Libii witają wodza faszystwu.

LINIA PODZIAŁU

Linia podziału — może nie najlepsze określenie, lecz przyjęło się w naszej prasie i może rzeczywiście jest czasem dość użyteczne. Chcemy je zachować dziś do tego celu, by wskazać, jak należy klasyfikować ludzki materiał społeczny.

Na kim można budować wszelką akcję społeczną i polityczną? Jacy ludzie są odpowiedzialni do tego, by służyć za podstawę i materiał do wielkich ruchów narodowych, do ruchów, które niezależnie od swojej treści, haseł programowych i celów ostatecznych, są czynnikami dziejowymi, kształtują narody i ich przyszłość? Jaka jest linia podziału między tymi, którzy są tylko przedmiotem polityki, narzędziem posuszonym w naszych rękach, a tymi, którzy są podmiotem, którzy w mniejszym lub większym stopniu są twórcami nowego życia?

Odpowiedź — jak sądzimy — jest łatwa i prosta.

Z jednej strony barykady należy umieścić tych, co interes zbiorowy stawiają ponad interesy własne; z drugiej tych, dla których interesy osobiste są sprawdzianem wszystkiego.

Są ludzie, którzy wierzą, którzy mają określoną ideologię, czegoś pragną gorąco i dla czegoś pracują. Ci nie tylko myślą przede wszystkim o interesach zbiorowości, o narodzie czy państwie, lecz gotowi są dla swej wiary, dla swego ideału, dla swej ideologii, dla zbiorowości, do której należą, poświęcić nie tylko swoje interesy materialne, lecz także coś więcej — aż do życia włącznie.

Są inni, którzy mają przede wszystkim swoje interesy na widoku. Jeśli mają się jakiejś pracy społecznej, to tylko wówczas, jeśli widzą w tym korzyści moralne lub materialne dla siebie; dla nich nie istnieje nic poza korzyściami podobnymi.

Na której z tych dwóch kategorii można opierać pracę społeczną i polityczną?

Zdaniem naszym, tylko na pierwszej! Wielkie prądy społeczne rodzą się li tylko z inicjatywy ludzi bezinteresownych i ofiarnych; mogą się rozwijać i porwać za sobą cały naród tylko wówczas, jeśli w ich szeregach staną ludzie bezinteresowni i ofiarni. Tak zawsze było, że grupy, które rozpoczynały swą działalność w walce i wśród trudności, których członkowie byli narażeni na niebezpieczeństwo, musieli ryzykować swe życie i mienie, nabierały moralnej siły wewnętrznej, która umożliwiała im odegranie roli dziejowej. Nie było natomiast jeszcze przykładu w historii, by grupy złożone z egoistów i ordynarnych materialistów, pociągniętych do współdziałania „czapką, papką i solą”, chętnych do ustawienia się przy korycie materialnym lub moralnym mogły przez czas dłuższy płynąć na powierzchni fali dziejowej.

Jeśli obserwować to, co się dzieje w Europie współczesnej, to prawdy powyżej wskazane rysują się ze szczególną wyrazistością. Nie widzimy ani jednego przykładu, by zdolno zbudować coś trwałego, gromadząc ludzi widokami korzyści osobistych lub też strachem. Jeszcze niżej obietnicą posad lub utrzymania ludzi na posadach, honorami, kredytami, postrachem nie stworzył w społeczeństwie prądu, mającego cechy trwałości i możność porwania serc i umysłów.

Zdawałoby się, że są to rzeczy jasne i proste, że rozumieć je powinni nie tylko ci, co studiowali dzieje ludzkości i mają pretensję do kierowania losami państw i narodów, lecz także ludzie szarzy, prości i spokojni. A jednak widzimy, jak są zapoznawane, jak są obce umysłom tych, co przywykli opierać swą działalność na dostrzeganiu w ludziach li tylko najniższych instynktów.

NEUTRALNOŚĆ BELGII

Wystarczy przypomnieć sobie, jak wielkie znaczenie dla przebiegu wielkiej wojny miało zbrojne wystąpienie Belgii przeciw Niemcom, by sobie zdać sprawę z wagi politycznej stanowiska tego kraju wobec rozpoczynających się rokowań o pakt między mocarstwami zachodnimi.

Jak wiemy, Belgia zmieniła zasadniczo swe stanowisko polityczne wobec paktów i wobec ewentualnego zatargu zbrojnego między Francją a Niemcami. W pamiętnym oświadczeniu króla Leopolda i w deklaracji rządu belgijskiego ujawniło się pragnienie zachowania neutralności na wypadek wojny. Stąd konsekwentny wniosek, że Belgia przy zawarciu paktu między państwami zachodnimi nie chce być gwarantem, lecz pragnie ograniczyć pakt do tego, że jej neutralność i nienaruszalność jej terytorium byłyby zagwarantowane.

Sens tego jest jasny: Belgia chce uchronić swe terytorium od inwazji, pragnie usunąć niebezpieczeństwo, stania się terenem najzawziętszych walk, nie chce się angażować w przyszłym zatargu.

Czy może się państwo belgijskie zabezpieczyć przed tym wszystkim przez akty i pakt? Trudno odpowiedzieć na to pytanie bez wahań, jeśli się weźmie pod uwagę geografii i historię. Są pewne terytoria w Europie, które są przez czynniki geograficzne i historyczne predestynowane jako pola, na których odbywają się bitwy „narodów”. Do nich

należą, niestety, Belgia i Polska. Czy da się je uchronić od tej predestynacji przez pakt i politykę? Nikt stanowczo dziś na to odpowiedzieć nie może.

Warto jednak zastanowić się nad tym, co skłoniło miarodajne czynniki w Belgii do zmiany stanowiska politycznego? Co doprowadziło je do stanowiska, które jest niewątpliwym odstępstwem od polityki dotychczasowej i — mimo wszelkich zastrzeżeń — nie jest korzystne dla interesów i bezpieczeństwa Francji?

Odpowiedź na pytania powyższe może być, zdaniem naszym, tylko jedna: osłabienie pozycji Francji na terenie międzynarodowym i zaangażowanie się jej w porozumienie wojskowe z Sowiecami. Kierownicy polityki belgijskiej nie są pewni, że Francja, w razie nowego konfliktu zbrojnego w Europie, będzie mogła sprostać siłom Niemiec dzisiejszych i przyszłych. Cóż sami kierownicy obawiają się, że Francja może być wplątana w zatarg z Niemcami nawet wbrew swoim żywotnym interesom, na skutek przyczyn ideologicz-

nych, wynikających z jej sojuszu z Sowiecami, a dla których społeczeństwo belgijskie nie ma żadnych sympatyj. Trzeba w dodatku stwierdzić, że w miarę wzrastania w siłę młodego ruchu narodowego „realistów”, dotychczasowe stanowisko Belgii będzie się tylko wzmacniało.

Zapytajmy z kolei, co jest przyczyną osłabienia Francji na terenie międzynarodowym i wynikających stąd w umysłach belgijskich wątpliwości? Odpowiedź może być tylko jedna — stosunki wewnętrzne we Francji; fakt, że losy tego kraju spoczyły w rękach rządu opierającego się na t. zw. „froncie ludowym”, a więc krótko mówiąc, na komunistach. Ujawniająca się coraz bardziej słabość tego rządu i jego zależność od czynników najbardziej skrajnych, ujawnianie się faktu, że dziś coraz jawniej panuje we Francji typowa „kierzeńszczyzna”, nie może wpłynąć na zmianę stanowiska kierowników polityki belgijskiej, może je tylko wzmacniać.

S. K.

Święta za pasem! Już czas kupić
WÓDKI i LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Adwokaci w Gdyni

Następujące, interesujące dane o akcji ancyzydowskiej, przeprowadzanej przez adwokatów gdyni, podaje „Nasz Przegląd” (nr. 85):

— „Gdynska palestra, jak wiadomo pierwsza wprowadziła paragraf aryjski, jeżeli chodzi o życie towarzyskie i zawodowe, na tutejszym terenie wprowadzono w życie nawet nieznane na terenie hitlerji zasady bojkotu koleżeńkiego.

— Sytuacja nasza wydaje się — mówi informator — wprost niezrozumiała dla obserwatora z boku. My, niestety, przyzwyczajaliśmy się już do wszystkiego. *Ogółem w Gdyni jest 35 adw., z tego Żydów siedmiu.* Jesteśmy bojkotowani w najbardziej uchybiający zasadom współżycia kulturalnego sposób, przez kolegów adwokatów Aryjczyków. Najbardziej jaskrawymi wyrazami bojkotu jest zakaz witania się, który wypływa z zakazu utrzymywania stosunków towarzyskich i koleżeńskich. A więc nigdy nie mówimy do siebie, — t.j. my, Żydzi z adwokatami Aryjczykami: „Dzień dobry, ani „Dowidzenia”.

Nie kłamiemy się sobie. Jeżeli adwokat Żyd idzie ulicą z żoną i spotyka naprzekąd adwokata chrześcijanina, z którym utrzymywał najbardziej zażyłe stosunki, ten w żadnym razie nie uklonij mu się, lecz w najlepszym wypadku odwraca się. W sądzie rozmawiamy ze sobą o sprawach, idziemy sobie na rękę we wszystkim, o ile tego wymaga sprawa lub interes klienta, lecz nie witamy się, nie żegnamy się ze sobą, nie mówimy do siebie „kolego” albo „panie mecenasie” a tylko per „pan”.

— Czy wszyscy adwokaci Polacy stosują te same metody, czyżby nie znalazł się wśród światłego stanu palestry nikt, który się wylał mał z pod tych zasad, zdawałoby się wprost nieprawdopodobnych w stosunkach ludzi cywilizowanych, o wyższym wykształceniu.

— Nikt! — z gorzycą odpowiada nasz rozmówca — są nawet koledy z tamtej strony, którzy, jak mi wiadomo, ubolewają nad tym stanem rzeczy, a mimo to nie mają odwagi, w obawie, że sami zostaną zbojkotowani, powiedzieć „dzień dobry” koledze-Żydowi.

Rozmowa nasza przechodzi na temat głośnej sprawy adwokata R., który został zaskarżony do sądu przez jednego adwokata i przez aplikanta za to, że, gdy mu się nie odklonił, powiedział — Niech się pan uważa za spoliczkowanego. — Adwokat R., zresztą chrześcijanin od urodzenia Żyd, został w pierwszej instancji surowo skazany za obrazę, dopiero w sądzie odwoławczym złagodzone mu karę, uznając jednak, że dopuścił się obrazy.

Kto chce zrobić rzeczy wielkie, komu się marzy lepsza przyszłość ludzkości, ten musi zacząć od tego, by sobie dokładnie zdać sprawę ze wskazanej powyżej linii podziału i wyprowadzić z tego wszystkie konsekwencje.

— Nie solidaryzowaliśmy się z kolegą p. R. — odpowiada nasz rozmówca. Przyjechał do Gdyni i złożył wizytę witalną wszystkim kolegom Polakom, pomijając Żydów. Chciał wderzeć się w ich łaski, chciał przyłączyć do obozu ludzi, których przecież nie obchodzi w rezultacie wiara, a tylko „aryjska babka”. To też nie pomogło lizusostwo. Wkrótce po za instalowaniem się w Gdyni i on znalazł się na czarnej liście „ludzi wyklętych” i koledy aryjczycy przestali się z nim witać i utrzymywać stosunki koleżeńskie. Los takiego renegeata nie może nas bliżej obchodzić.

Rozmowa nasza zostaje przerwana.

zbliży się bowiem do mego informatora pan w todzie.

— Czyby pan nie zgodził się na odroczenie dzisiejszej sprawy — pada pytanie.

Mój rozmówca odpowiada; przez kilka minut toczy się ożywiona wymiana zdań. Bez słowa pożegnania adwokat w todzie odchodzi.

Należy oczekiwać, że stopniowo adwokat w całej Polsce pójdzie za przykładem adwokata gdyni, która z wielkim wysiłkiem broni polskość palestry w naszym porcie.



Mowa Mussoliniego

„Czarne koszule! Pamiętać i przygotować!”

We wtorek Mussolini wygłosił do tłumu z balkonu pałacu weneckiego następującą mowę:

18 rocznica założenia pierwszych bojowych oddziałów faszystowskich obchodzona jest dziś po raz pierwszy w ramach rzeczywistości imperialnej i w klimacie imperium. Taki był cel faszystów od pierwszych chwil jego istnienia. Cel ten został osiągnięty, Rocznicą ta przypada na drugi dzień po moim powrocie z podróży afrykańskiej, która odbywała się według programu zgóry ustalonego i ogłoszonego drukiem.

Rocznicą ta przypada na chwilę, w której szaleje burza przeciw naszej znakomitej Italii faszystowskiej. Jest to burza papieru drukowanego. Ta powódź mętnej atrymenty — do której logicznie dołączają się popisy oratorskie historii i hipokryzji pewnych angielskich pulpitu katedralnych gotowych zawsze widzieć źdźbło w oku cudzym, polczas gdy oczy ich zmiażdżone są przez odwieczne i ciężkie kłody, w niczym nie zdoła zakłócić naszego całkowitego spokoju, jako też spokoju, panującego w całym narodzie włoskim.

Złej woli innych przeciwstawiamy naszą niezaprzeczną lojalność. Kłam-

stvom innych — przeciwstawiamy potężne tchnienie naszej prawdy. Złu i nie nawiści innych — naszą świadomą pogardę. Możemy pochwalić się, że obalenie gospodarce po 6 miesiącach zakończyło się kapitulacją oblegających. Niemniej jednak będzie rzeczą konieczną oświadczyć, iż t. zw. kazania zainscenizowane przez zawodowych pacyfistów przygotowują komplikacje i konflikty. Jest to nowy dowód, że ci właśnie zawiodli wrogami polskimi i współpracownikami, której szczerze pragniemy, którą uprawiamy, dając tego dowód czynami.

Mówi się, że naród włoski łatwo zapomina. Błąd i jeszcze raz błąd. Jest to błąd jeden z tych, które popełnia często cudzoziemski obserwator niezorientowany i powierzchowny. Naród włoski ma bowiem pamięć świetną i umie czekać. Czekaliśmy 40 lat, aby pomścić Aduę, a jednak cel ten udało nam się osiągnąć. Ale jeżeli miałoby się wydarzyć, iż pamięć narodu zawiedzie, wówczas smy ją zbudujemy ostrym ukłóciem. Czarne koszule pamiętać i przygotować. — Oto jest upomnienie dzisiejszej uroczystości.

Głód w Chinach

SZANGHAI (PAT). Według wiadomości nadchodzących z Czenktu i z Seczuanu głód, panujący w tej prowincji przewyższa pod względem rozmiarów i ilości ofiar wszystkie klęski głodu i nieurodzaju, jakie wydarzyły się w Chinach w ciągu ostatnich 110 lat, Cho-

ciaż prowincja Seczuan ma opinię jednej z najurodzajniejszych w Chinach i znana jest pod nazwą „spichrza ryżu”, ludność z powodu nieurodzaju znalazła się w sytuacji rozpaczliwej. Właścianie jedzą chleb przygotowywany z kory drzewnej i z trawy.

PRZEGLĄD PRASY

„KARTELE — OTO WRÓG”

Ktoś, tytułujący się „prostym człowiekiem”, występuje w „Gazecie Polskiej” z ostrym atakiem na proponowaną w interpelacji p. Wierzbickiego wyższkę cen w przemysłach kluczowych (górnictwym, naftowym, hutniczym). „Prosty człowiek” dziwi się twierdzeniu wodza Lewiatana, że przemysły te są zniszczone i nie mają środków na renowację narzędzi.

„Coście zrobili kartelisci — pytają — z olbrzymim haraczem, który ściągaliście z całej ludności Rzeczypospolitej? Na co poszły te pieniądze? Kto zda z nich rachunek?”

Zwyżka cen węgla, żelaza, nafty, obciąża wszystkich obywateli.

„Zahamuje ona wzrost zbytu, zahamuje rozwój Polski. Zwyżka cen — jest to nowy podatek, który nie pytając się nas, Wy, prywatni, przez nikogo nie upoważnieni, monopolisci, chcecie na nas nałożyć, aby wpływ z tego podatku użyć tak, jak się Wam podoba. Od wielu lat ściągacie już ten podatek”.

Wniosek z tych wywodów brzmi mocno... antykapitalistycznie. Nie potrafiliście gospodarować przy obecnych cenach? W takim razie inni zajmą wasze miejsce — woła do kartelistów „prosty człowiek”. Ale kto ma być tym innym? Czy państwo? Państwo ma przecież możność wpływać na politykę cen nawet przy istnieniu karteli. Powinno także — już choćby ze względu na potrzeby obrony państwa — kontrolować stary urządzeń i narzędzi produkcji w przemysłach kluczowych. Robią to już inne państwa...

NOWY POPIS
P. SIERSOSZEWSKIEGO

P. Siersoszewski wygłosił w Senacie mowę przeciw sądom przysięgłym.

„Sądy przysięgłych — wołał — są dzieckiem trybunałów rewolucyjnych, tych trybunałów, które wprowadziły ścianały głowy królom i arystokratom, lecz jednocześnie zaprowadziły na szafot pania Robespiera i innych przyjaciół obrońców ludu... Sądy przysięgłych były zawsze orężem walki politycznej i są nim po dziś dzień”.

Przed wszystkim jury powstała w Anglii i stamtąd została przez państwa europejskie przyjęta. Po drugie: trybunały rewolucji we Francji były istotnie instytucją walki politycznej z wrogami rewolucji, a nie sądem, dzisiejsze jednak sądy przysięgłych lub ławnicze nigdzie tego charakteru nie mają.

Wady sądów przysięgłych są znane. Ale by o nich wydać uzasadnioną opinię, należałoby także powiedzieć prawdę o sądach zawodowych. Nie próbujemy nawet dotykać tego tematu.

WALKA Z RELIGIĄ
W NIEMCZECH

Ostatnia encyklika Piusa XI przypomniła opinii publicznej całego świata smutny problem religijny w Niemczech. Znosi się tam na dalsze zaostrenie walki z chrześcijaństwem. Pisząc o tym w „Czasie”, p. Maria Winowska stwierdza, że

„dla dobrego Niemca być dziś katolikiem, jest rzeczą nieznosną trudną. Czyż wszyscy w okół niego nie oskarżają jego wiarę o zdradę stanu? Kto mu uwierzy, gdy osmieli się twierdzić, że miłość Boga, służba Chrystusa nie zmniejsza w nim miłości ojczyzny, zapala w służbie Führerowi? Te proste zasady, których każde dziecko uczy się z katechizmu, są dziś w Trzeciej Rzeszy strawą niejadalną, słowem niezrozumiałym, „nie można służyć” jednocześnie chrześcijaństwu Boga i Führerowi — głosi nowa ewangelia. „Nie można być jednocześnie katolikiem i dobrym Niemcem”. Twierdzenia tego nikt niemal nie poddaje w wątpliwość; młodzież wchłaniają je niemal od chwili, gdy dojdą do używania rozumy w najrozmaitszych formach i przyprawach, kategoryczne jak pewnik.

„Przec z krzyżem”, woła do młodych apostoł Rosenberg — przec z ofiarą, tym opium na uspianiu hardych dusz; przec z modlitwą — Niemiec przed nikim nie ugiął kolan — przec z miłością do nierzyjaciół, tą preczną energią narodowej; przec z „doktryną ze wschodu”, obcą germańskiej rasie i krwi”.

Wydawało się Piusowi XI, że może powtórzyć z tym samym skutkiem porozumienie zawarte z faszystwem w r. 1929. Zawarł więc w r. 1933 konkordat z hitlerowskimi Niemcami. Niestety, skutek był inny, niż we Włoszech. Hitlerowcy uzyskali od Stolicy św. rozwiązanie Centrum, potężnej warowni katolicyzmu niemieckiego, by powoli podkopywać, a teraz już i otwarcie niszczyć instytucje katolickie i wychowanie religijne młodzieży. Ponadto w klimacie moralnym Trzeciej Rzeszy wzrosły gwałtownie owe prądy antychrześcijańskie, które przed wojną głosił Nietzsche i Delagarde, i dzisiaj patrzymy już na otwartą walkę z chrześcijaństwem.

Na rozstajnych drogach

Zwyzka cen jest naturalnym następstwem ożywienia się gospodarstwa. Ale ta zwyzka cen ma poważne następstwa dla budżetu państwa, staje się źródłem zatargów społecznych. Na te trudności polityka gospodarcza państwa musi być przygotowana. Można przypuszczać, że rząd, ze względu na budżet, dał z uwagi na niebezpieczeństwo rozszereżenia o zwyzkę plac robotniczych, gotów jest hamować ruch zwyzkowy. W jesieni ubiegłego roku byliśmy świadkami stosowania bardzo radykalnych metod w walce ze zwyzką cen materiałów budowlanych (cegły). Zapowiadało się bezwzględna walkę z ruchem zwyzkowym. Ale mimo to ceny hurtowe różnych artykułów przemysłowych idą w górę.

Najbardziej znamieny jest ruch zwyzkowy cen żelaza. Żelazo uchodzi za podstawowy surowiec przemysłowy; wzrost jego ceny ciągnie w górę ceny innych towarów. „Gazeta Polska” i inne pisma rządowe zaatakowały bardzo ostro przedsiębiorstwa hutnicze z powodu podwyższenia cen. A zaś onegdaj Syndykat Hut Żelaznych ogłosił oświadczenie, w którym mówi, że zwyzka została wywołana wzrostem cen

światowych surowca, i że „zwyzka cen surowców hutniczych jest już obecnie znacznie większa, aniżeli obniżka kosztów własnych, wynikająca ze zwyzkowanej, na skutek poprawy koniunktury, produkcji hutniczej”. Zdaniem Syndykatu, podwyzka cen krajowych jest „bezwzględna koniecznością”.

W tych sporach nie byłoby może nic osobliwego, zasługującego na specjalne podkreślenie; zwyczajna walka o ceny. Ale osobliwością naszych stosunków jest skład przedsiębiorstw, podpisanych pod przytoczonym oświadczeniem. Oto mamy tam Wspólnotę Interesów, „Hutę Pokój” i Zakłady Starachowickie, to znaczy przedsiębiorstwa, znajdujące się w rękach państwa. Przemysł hutniczy w Polsce jest bodaj że bardziej zatetyzowany, aniżeli inne przemysły. Ogromna większość produkcji hutniczej jest dzisiaj w rękach państwa, które wciąż rozszerza swój „stan posiadania”.

Otóż właśnie w dziedzinach produkcji, najbardziej zatetyzowanych, zaznacza się najsilniej ruch zwyzkowy. Przypadek z hutnictwem żelaznym nie jest odosobniony. Na jesieni ubiegłego roku rolę pioniera w zwyzkowym ruchu cen odegrały

Lasy Państwowe — ich handlowa organizacja podniosła bardzo wydatnie cenę drewna na rynku wewnętrznym, jakkolwiek nie mogła powołać się na argument wzrostu cen zagranicznego surowca, zużywanego w produkcji. Nie słyszeliśmy o tym, by sprawców tej zwyzki cen spotkały jakiegokolwiek represje.

Jeżeli więc poddaje się krytyce, i to bardzo ostrej, te różne zwyzki cen, trzeba wskazać wyraźnie, przy czym współdziałale one dochodzą do skutku. Nie można już wymyślać na „baronów” przemysłowych, bo w Polsce tymi baronami są różni nadzorcy ze strony państwa, dyrektorzy, powołani przez rząd i różni urzędnicy, zasiadający w radach nadzorczych zatetyzowanych przedsiębiorstw.

W zwyczajnych warunkach państwo może oddziaływać na ceny narzędziami ogólnej polityki ekonomicznej; może np. przez zniżkę cła powstrzymać wzrost cen i t. d. Może dalej państwo regulować ceny zarządzeniami administracyjnymi, przeciwdziałając nieuzasadnionej gospodarce ich zwyzce. Ale państwo polskie ma jeszcze inne narzędzia: jest wielkim przedsiębiorcą, ma w swych rękach olbrzymią masę zakładów przemysłowych, wchodzi samo do różnych syndykatów i konwencji. A więc powinno bez zastężeń panować nad cenami.

Zwolennicy etatyzmu właśnie na to się powoływali, że silniejszy udział państwa w produkcji zabezpiecza jednolity kierunek polityki ekonomicznej, że w szczególności pozwoli na planowe regulowanie cen, zgodne z ogólnym interesem publicznym. Jeżeli więc przedsiębiorstwa państwowe podnoszą ceny, to w takim razie lojalny obywatel, wierzący w celowość i jednolitość działań państwa, powinien przypuszczać, że ta zwyzka jest uzasadniona. Przeciż etatysty każą prywatnym przedsiębiorcom wzorować się na przedsiębiorstwach państwowych. Ci obywatele chcą „współpracować”, podnoszą ceny i za to spotykają ich wymysły i represje.

Ale żart na stronę. Cała trudność etatyzmu w tym się wyraża, że nie udaje się pogodzić dwóch funkcji państwa. Państwa jako polityka ekonomicznego regulatora ogólnych warunków ekonomicznych, i państwa jako przedsiębiorcy, który liczy się bezpośrednio z rentownością przedsiębiorstwa, który chce zarobić, a przynajmniej nie chce stracić. Ten konflikt występował już nieraz, np. w przemyśle naftowym. Obecnie, przy ogólnym ruchu zwyzkowym cen, nabiera szczególnej ostrości. Państwo znajduje się tu, jak Herkules, na rozstajnych drogach. Albo iść drogą cnoty, abnegacji, niskich cen, ale wtedy bezpośrednio, jako przedsiębiorca, trzeba ponosić ofiary, których nie ma kto pokryć; albo wybrać rozkoszną drogę zwyzek. Ale wtedy trzeba się do tego przyznać, prowadzić otwarcie tę politykę. Jeżeli się atakuje, słusznie, czy nie słusznie, przemysł, to trzeba stwierdzić, że ten przemysł jest już w bardzo znacznym stopniu przemysłem państwowym.

R. Rybarski.

Tajemnica śmierci radcy Prince'a

W wartkim nurcie codziennych wydarzeń ginie już pamięć o wielkiej aferze Stawiskiego, żyda z pochodzenia i ducha, co pokazało się w machinacjach tego aferzysty, który poszkodował Francuzów-ciułaczy na setki milionów franków. Ujawnienie złodziejskich kombinacji Stawiskiego, działającego przez długie lata pod osłoną wybitnych polityków masonów - lewicowych, przyczyniło się w lutym 1934 roku do upadku rządów radykała p. Chaumpepsa, masona bardzo wysokiego stopnia.

Ofiarą wielkiej afery padł jedynie sam Stawiski. Skończył śmiercią w okolicznościach wysoce zagadkowych: oficjalnie popełnił samobójstwo, choć wielu utrzymuje, że został zastrzelony. Wiedziało zbyt dużo o protektorach; wiadomo zaś, że zmarli nigdy już nie zdradzają tajemnic.

Zginął ponadto tajemniczą śmiercią radca prokuratury paryskiej Prince. Jemu zlecono śledztwo w sprawie „stawiskjady”. Prince był podobno na tropie niezwykłych związków Stawiskiego z możnymi protektorami spośród masonów polityków.

Wydarzenia sprzed trzech lat odzywają, gdy się czyta trzy publikacje poświęcone aferze Stawiskiego i śmierci radcy Prince'a, p. t. „Assassinat du conseiller Prince”, „Le Secret du Crime”, „L'Etat secret démasqué”, które wyszły niedawno spod pióra p. Alfreda Detreza.

Doniesienia zawarte w tych książkach są tym bardziej interesujące, że niedawno śledztwo w sprawie śmierci radcy Prince'a zostało umorzono.

W treściwym skrócie sprawa Prince'a miała się następująco:

Radca sądowy Prince otrzymał od prokuratora Republiki, p. Pressarda, misję zbadania pewnych stron tej afery. Wywiązał się ze swego zadania sumiennie, a przy tej okazji zapoznał się dokładnie z życiem Stawiskiego, z jego działaniami i ze stosunkami, jakie miał w masonerii i w świecie politycznym francuskim. Swojej wiedzy nie mógł jednak p. Prince użytkować, bo jakieś tajemnicze wpływy przedłużały dążyły do zatuszowania całej sprawy. Jak się później okazało, wpływy te szły z otoczenia p. prokuratora Pressarda, który, jako kuzyn wpływowego polityka, p. Chaumpepsa, miał duże koneksje polityczne.

Gdy sprawa Stawiskiego zainteresowała opinię publiczną, gdy parlament wyłonił komisję dla jej zbadania, gdy prasa zaczęła się nią zajmować, przypomniano sobie o radcy Prince; miał on złożyć sprawozdanie ze swych badań nad sprawą Stawiskiego prezesowi trybunału, p. Lescouvé. I oto tuż przed terminem wizyty u p. Lescouvé został radca Prince wezwany do Dijon do chorej matki. Pojechał natychmiast; wiadano go w Dijon, a potem ciało jego znaleziono niedaleko Dijon pod miejscowością Combes-aux-Fecs na szynach kolejowych, przejechane przez pociąg.

Okazało się później, że matka

radcy Prince'a była zdrowa, że telefonował o jej chorobie ktoś nieznan, że natychmiast po jego przyjeździe do Dijon wsadzono go do samochodu, zawieszono w okolicy Combes-aux-Fecs, zamordowano i dla zatarcia zbrodni położono na szynach kolejowych, licząc na to, że nadchodzący pociąg tak zniekształci ciało ofiary, że będzie można mówić o samobójstwie.

I rzeczywiście natychmiast po tym, gdy wieść o śmierci rozeszła się w Paryżu, z pewnych środowisk wyszła opinia, usilnie podtrzymywana, że radca Prince popełnił samobójstwo.

Śledztwo prowadzone przez władze sądowe wykazało wprawdzie, że radca Prince został zamordowany, nie doprowadziło jednak do wykrycia sprawców, mimo, że w różnych gazetach dawano wskazówki, gdzie ich szukać należy.

Dziś nie ma wątpliwości, że Prince padł ofiarą morderstwa politycznego.

Radca Prince za dużo wiedział, a sprawa przeciw jego mordercom, gdyby ich ujęto, doprowadziłaby z konieczności do osób, zajmujących różne stanowiska w świecie politycznym, odsłoniłaby kulisy polityczne afery Stawiskiego, byłaby sprawą śmiertelną dla wolnomularstwa. Ponieważ zaś masoneria posiada jeszcze we Francji wielkie wpływy, więc zgodnym wysiłkiem nie dopuszczono do wykrycia morderców radcy Prince'a, a przez to uzyskano możliwość zatuszowania afery Stawiskiego.

Radca Prince'a zamordowano w 1934 r., a w r. 1936 już ci, którzy byli wplątani w aferę Stawiskiego, powrócili do swych stanowisk politycznych, a masoneria do swej roli politycznej — stwierdza „Warsz. Dziennik Narodowy” przypominając aferę Stawiskiego i tajemniczy zgon radcy Prince'a.

Operacja cała została dokonana zręcznie i skutecznie. Afera, która powinna była doprowadzić do całkowitej kompromitacji masonerii, została zatuszowana, a opinia publiczna zaczyna już o niej zapominać. I to dzięki temu, że tajemnicza ręka w samą porę przecięła nić żywota człowieka, który wiele wiedział i który byłby z tej wiedzy zrobił użytek, w imię dobra publicznego i obowiązku służbowego...

Rzadko kiedy ujawniły się tak dokładnie sens i znaczenie morderstwa politycznego na usługach tajnej organizacji walczącej o utrzymanie się przy wpływach i władzy!

27 tysięcy kilometrów w samolocie

W dniu 6 stycznia rb. zawiadomiła prasa, że szef firmy Bata w Zlinie udal się samolotem w podróż naokoło świata. Podróż ta, przedsięwzięta wyłącznie w celach handlowych, obejmuje wszystkie kontynenty oprócz Australii.

Otrzymałszy obecnie wiadomość, że p. Jan A. Bata przebył już połowę trasy, która wynosi 27.000 klm. Obecnie p. Bata i towarzyszący mu pracownicy firmy, znajdują się w Japonii.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

24

„Kły i pazury”

Ale i jedno i drugie zawiodło Garahama. Spotkali się nazajutrz w klubie przy lunchu. Różnorodni właściciele bazarów mieli dla doktora li tylko słowa uznania. Depesza z komendy policji w Singapurze była hymnem pochwalnym na jego cześć. Tymczasem już cała biała ludność w Pulo Kangsar gorączkowała się zniknięciem doktora. Powtórzyłem Garahamowi dwie swobodnie omawiane teorie.

Jeżni utrzymywali, że doktor musiał odejść za daleko od domu, że zapuścił się w dżunglę, i został napadnięty przez tygrysa. Niedawno zabito tygrysa - ludożercę w odległości paru mil od kolonii, a przecież w okręgu mógł grasować drugi. W tym wypadku szczątki nieszczęśliwego mogły się znaleźć lada dzień.

Drużyna, bardziej wyrefinowana, ci, co to podnoszą brwi robili całkiem odmienne przypuszczenie. Czy doktor Randall, człowiek doświadczony, który tyle lat mieszkał na Wschodzie, mógłby tak dalece za-

pomnieć, co przystoi jego stanowisku, żeby igrać ze śmiertelnym ogniem flirtu z Malajką? Malajczyk, wierny sługa i uczciwy człowiek ponad wszystkie ludy Wschodu, ma głębokie poczucie świętości ogniska domowego i honoru kobiety. Między Malajkami są lekkie kobiety, ale gwałticieli tych, które żyją w kręgu rodziny, zostaje się zazwyczaj dźgnięcie krissem po ciemku.

Garaham, wysłuchawszy mego sprawozdania, wzruszył ramionami. — Doprawdy nie wiem, co myśleć. Najwięcej mnie zbija z tropu nieposzlakowana opinia Randalla. Słyszałem o nim dużo złego, ale to tylko opowiadania. Dowodów ani na lekarstwo. Tu urwał i, dotknawszy mego ramienia, pokazał karcienny tarcas, upstrzony cieniami i słonecznymi plamami.

— Pani Randall — rzekł — Ta ładna, młoda, w niebieskiej sukni. Spoznałem we wskazanym kierunku. Pani Randall była rzeczywiście przesliczna, jedna z najładniejszych kobiet, jakie spotkałem. Sie-

działa samotnie przy stoliku, popijając mrozoną herbatę. Jej ciemnoniebieskie oczy wpatrzyły się w morze, szmerzące łagodnymi falami poniżej klubu.

Ale właśnie rzuciła okiem w naszą stronę i, poznawszy Garahama, dała mu dyskretny znak.

— Frank, chodź ze mną. Chciałbym cię z nią zapoznać.

Podniosłem się z ociąganiem. Nie miałem nic wspólnego z tą sprawą i pomimo, że młoda kobieta była nad wyraz uroczą, nie chciałem jej się narzucać ze swoją osobą w tak nieodpowiednim czasie. Ale pani przyjęła słowa Garahama bardzo przychylnie. Powiem nawet, że wydała się rada z poznania mnie.

— O, tak — powiedziała. — Słyszałam, co mąż mówił o panu, panie Buck. Miał dla pana wielkie uznanie. — Tu zwróciła się do Garahama ze zmarszczką między brwiami. — Jeżeli pan ma wolny wieczór, inspektorze — to byłabym wdzięczna, gdyby pan zaszedł do mnie na chwilę. Mam z panem do pomówienia.

Zauważyłem, że nie strzegła się, aby nie usłyszano na tarasie, co mówi. Prośba była naturalna. Młoda kobieta dawała poznać, że jest zdernerwowana, ale panowała nad sobą

całkowicie. Podziwiałem ją tym więcej, że nie została w domu, żeby czekać na męża, który mógł wcale nie wrócić.

— I panu byłabym wdzięczna, gdyby pan zechciał przyjść — rzekła do mnie. — Jako człowiek, znający świat, na pewno będzie pan mógł udzielić nam cennych wskazówek.

Skloniłem się i w parę minut później zostawiliśmy ją samą. Przy wejściu do klubu Garahan ujął mnie pod ramię.

— Frank — rzekł zniżonym głosem. — Zdaje mi się, że dowiemy się czegoś wstrząsającego.

— Jakto?

— Dowiemy się przyczyny zniknięcia doktora. Przyjdź tu po ciebie kwadrans po siódmej.

Pojechaliśmy razem do doktorowej. Dom był rzeczywiście typowy angielski kolonialny, czysty, porządkny, obszerny, umeblowany lepiej niż inne. Pani czekała na nas na dużej, osłoniętej werandzie. Zachodzące słońce rzucało na jej twarz przez opuszczoną matę trzcinową śliczne pomarańczowe smugi.

— Jestem panom bardzo wdzięczna, żeście przyszli — rzekła i uśmiechnęła się blado do Garahama. — Wiedziałam, że pan chciał ze

mną pomówić prywatnie, inspektorze.

Garaham skinął głową.

— Jaka pani uprzejma! — Nie, ja się tylko chcę wyflu-maczyć. Musiał pan się dźwić, że jestem taka spokojna. Muszę panu wyjaśnić, dlaczego nie przejmuję się zniknięciem męża.

Chwilę popatrzyła na Garahama ślicznymi, niebieskimi oczami, a potem spuściła je na białe rączki, na kolanach.

— Dużo się nacierpiałam, proszę pana. Wyszłam za mąż pięć lat temu w Anglii — oboje byliśmy bardzo młodzi. W pół roku po ślubie mąż dostał stanowisko na Borneo i przyjechaliśmy na Wschód. Jak wszyscy młodzi, cieszyliśmy się ogromnie na tej podróży. Jeszcze nie minęliśmy Suez, a już byliśmy zakochani we Wschodzie. Z góry układaliśmy sobie, jacy tu będziemy szczęśliwi. Mówiliśmy sobie, że nasze pożycie będzie inne od domowych wojen niektórych naszych znajomych w kraju. Przysięgaliśmy, że będziemy względem siebie uczciwi, ojciami, wierni...

Chwilę milczała, splatając palce na kolanach.

(C. d. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Chmurno z opadami, głównie w dzielnicach południowych i wschodnich, a z przejaśnieniami w północno-zachodnich.

Dość ciepło.

Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

WIADOMSCI KOŚCIELE.

Oratorium wielkotypodniowe.

W Wielki Piątek o godz. 7 wiecz. w kościele Ostrobramskim (OO. Karmitów bosych) odbędzie się Oratorium wielkotypodniowe. Wykona je Chór Ostrobramski oraz Chór „Lutnia” pod batutą p. prof. Jana Lesniewskiego. Chóry odśpiewają Stabat Mater prof. Lesniewskiego oraz inne utwory.

Z MIASTA

— W związku ze świętami Wielkiej kasy PKO czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, tj. 26 bm. do godz. 12-ej. W Wielką Sobotę dnia 27 bm. kasy PKO nie będą czynne.

— Przerwanie strajku piekarzy. W dniu wczorajszym został przerwany przez robotników strajk piekarzy ze względu na zbliżające się święta. Organizacje robotnicze postanowiły kontynuować strajk po świętach. (m)

— Autobusy w czasie świąt. Wroczem lat ubiegłych w dniu 27 marca 1937 r. (Wielka Sobota) autobusy będą kursowały do godziny 19-ej, zaś w dniu 28 marca 37 r. w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy, autobusy nie będą kursowały. Dnia 29 marca 37 r. będą kursowały normalnie według świątecznego rozkładu.

— Wstrzymanie egzekucji w okresie świąt. Wydane zostało zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucji w okresie świąt Wielkanocnych. Zajęcia i egzekucje podatkowe wstrzymane będą od Wielkiego Piątku dnia 26 bm. do wtorku dnia 30 marca rb. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

— Opłaty pocztowe przy wysyłaniu życzeń świątecznych. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów przypomina: za opłatą 5 gr. mogą być przesyłane kartki lub w niezaklepanych kopertach bilety z życzeniami świątecznymi, wyrażonymi najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych bez wliczania słów podpisu i daty.

— Dopuszczalne jest umieszczenie obok nazwisk wysyłającego dopisku np. „z żoną”, „z rodziną”.

— Natomiast koperty zawierające więcej biletów wizytowych niż jeden, pochodzących nawet od członków tej samej rodziny, traktowane są jako przesyłki listowe — obowiązuje więc za nie opłata 25 gr.

— Obrady delegatów oddziałów P. P. W. W. dniu 21 bm. odbyły się w Wilnie w lokalu nowej świetlicy przy ul. Dominikańskiej 15 — II Okręgowy Zjazd Delegatów Oddz. Poczтового Przystosowania Wojskowego przy udziale przedstawicieli: Zarządu Głównego P.P.W.—radcy Min. P. i T. Wisniewskiego i P. U. W. F. i P. W. — mjr. Frazińskiego.

Podczas zjazdu omówiono szereg spraw organizacyjnych i ogólnospołecznych.

Po ustaleniu programu pracy na rok następny, dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został Dyr. Okr. P. i T. inż. M. Nowicki.

ODCZYTY.

— Odczyt o Indiach. Staraniem Zarządu Poczty. Przyp. Wojskowego odbędzie się w dniu 25 bm. w świetlicy P.P.W. przy ul. Dominikańskiej Nr. 15, odczyt z przezroczami, publikacji hinduskiego p. dr. Radź Behari Krishua Mathur pt. „Indie wczoraj i dzisiaj”.

Początek odczytu o godz. 20-ej. Wstęp wolny dla członków.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Wiosenny Dancing AZS-u. Po okresie skupienia i powagi nadchodzi czas wesela i radości Świąta i wiosna, młodość i sport — oto główne elementy, które sprawiają, iż tradycyjny Wiosenny Dancing AZS-u, skupi 3 kwietnia w hotelu Europa całe młode, miłe i wesołe Wilno.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Karty rzemieślnicze nie są zwolnione od opłat stempowych. Izba Rzemieślnicza w Wilnie, otrzymała powiadomienie, że władze skarbowe nie uwzględniły prosby ster rzemieślniczych i Izby w sprawie zwolnienia od opłat zgłoszeń i kart rzemieślniczych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże. W dniu 23 bm. w czasie nieobecności domowników złodzieje ukradli Rynkiewiczowi (Piłomont 4) ubrania wart. zł. 500.

W nocy z 23 na 24 bm. złodzieje oderwali deski na strychu spółdzielni producentów ryb przy ul. Zawalnej i skradli 206 kg. karpia, wart. 454 zł.

— Czyj koń z wozem? W miejsce zatrzymano złodzieja z wileńskim zaprzęgiem konnym. Koń z wozem znajduje się na podwórku policyjnym do odebrania przez prawowitego właściciela. (h)

WYPADKI.

— Zamach samobójczy. Fr. Mikolajew (Sawicz 6), zatrul się esencją octową. Desperata skierowano do szpitala św. Jakóba. (h)

— Jednoroczny chłopak spadł z okna drugiego piętra. Wczoraj z okna drugiego

Żydowski Instytut Muzyczny w Wilnie oskarżony jest o profanację

Prokuratura Pińska, wytoczyła dochodzenie karne, przeciwko żydowskiemu Instytutowi Muzycznemu w Wilnie o profanację.

Instytut wileński wystawił w Pińsku operę „Tosca” w języku żydowskim. Pierwszy akt opery, którego rzeź dzieje się w kościele katolickim został przez żydów zniekształcony i sprofanowany.

Proces sądowy żydowskiego In-

stytutu Muzycznego odbędzie się w lecie rb. w Pińsku. (h)

Komunista Kapala przed Sądem

Znany komunista b. student U. S. B. Kapala, który prowadził wywrotową działalność wśród studentów U. S. B., staje 19 kwietnia r. b. przed Sądem Okręgowym w Wilnie. Proces Kapala zapowiada się sensacyjnie. (h)

piętra zaul. Więziennego 3, wypadł 1-roczny Jakutowicz, który bawiąc się na parapecie okna pozostawał bez opieki. Chłopak spadając rozstrząsał głowę i połamał rękę. W stanie bezładnym skierowano go do szpitala. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj z powodu świąt Wielkiego Tygodnia—teatr nieczynny.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” z powodu Wielkiego Tygodnia Teatr „Lutnia” — nieczynny.

Z za kotar studio

W jakiej szkole kształcić młodzież po ukończeniu gimnazjum.

Począwszy od piątku dn. 9 kwietnia Polskie Radio nadawać będzie stale w piątek i poniedziałki o godz. 17.00 cykl złożeń z ośmiu odczytów na temat dalszego kształcenia młodzieży po ukończeniu gimnazjum. Odczyty te mają wielkie znaczenie informacyjne dla nauczycieli, rodziców i uczniów. Program odczytów radiowych jest następujący: 9.4. — „Licea ogólnokształcące” — wygl. wizytator Stanisław Seweryn; 12.4. — „Program liceów ogólnokształcących” — wygl. dr. Bogdan Suchodolski (odczyt dla nauczycieli); 16.4. — „Program liceów ogólnokształcących” — wygl. dr. Bogdan Suchodolski (odczyt dla rodziców); 19.4. — „Organizacja liceów pedagogicznych” — wygl. wizytator Zygmunt Szulczyński; 23.4. — „Program liceów pedagogicznych” — wygl. Maria Dzierżbińska; 26.4. — „Licea przemysłowe” — wygl. nac. Gustaw Hensel; 30.4. — „Licea handlowe” — wygl. nac. Jan Chodorowski; 3.5. — „Licea rolnicze” — wygl. nac. Stanisław Wiśniewski.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 25 marca 1937 r.

6.30. Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Informacje i giełda rolnicza Muzyka. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Z arcydzieł muzyki religijnej. 12.40. Dzień por. 12.50. Odczyt w języku litewskim. 13.00. Koncert symfoniczny. 15.00. Wiad. gosp. 15.15. Orbis mowi. 15.18. Koncert reklamowy. 15.25. Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30. „Wielkanoc w Żuławie. 15.45. W ramach chwili społecznej. 15.50. Dawni mistrzowie muzyki wielogłosowej. 16.20. Przyjacieł z kniei, opowiadanie dla dzieci. 16.35. Średniowieczne pieśni postne — odczyt.

17.05. Pogotowie opiekuńcze — odczyt. 17.20. „Sonaty skrzypcowe Beethovena”. 17.50. O paru książkach podręcznych—pog. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Komunikat śniegowy. 18.15. Wil. wiadom. sportowe. 18.20. Rolnictwo Dzisiejszożyny — pog. 18.35. Chorał gregoriański w wyk. mnichów z Solezmes. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Biedaczyna Chrystusowy—słuchowski Steffa. 19.30. Koncert muzyki greckiej w dniu święta Grecji. 20.00. Wśród wołyńskich osadników wojskowych—pog. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. (w przerwie dzień, wiecz. i pog. aktualna). 22.30. Pieśni religijne St. Moniuszki w wyk. Z. Wyleżyńskiej, 22.47. A. Honneger. Fragmenty z orat. Król Dawid. 22.55. Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

Ofiary

złożone w Administracji „Dzień Wil”.

Ku uczczeniu pierwszej rocznicy śmierci Sp. Kazimierza Staniszewskiego — składa I. K. zł. 20 na następujące cele: na Tow. Św. Wincentego d. Paulo zł. 5, na herbariarnię N. O. K. zł. 5, na Tow. Przyjaciół Nauk zł. 5, na Tow. Przyjaciół Zwierząt zł. 5.

Stefan Prus w Połączonych zł. 2 na wdowę z 3-giem dziećmi i na wdowę z córceczką.

A. i J. S. zł. 10 dla chorego inż. z żoną i dziećmi, zł. 5 dla opuszczonego starca i zł. 5 dla osoby inteligentnej na Zarzecz. J. B. zł. 3.50 dla najbardziejnieżyjących.

Giełda warszawska

z dn. 24. 3. 37.

De w i z y:

Berlin 212.78 211.94
Gdańsk 100.00 100.20
Amsterd. 288.95 289.65
Londyn 25.80 25.87
N. J. czeki 527¹/₂ 528¹/₂
Paryż 24.24 24.30
Praga 18.35 18.40

A k c j e:

Bank Polski 98.50 98.00

P a p i e r y:

3 proc. poz. Inw. 1 emisja 64.00
3 " " " " 2 " " 63.00
5 proc. konwersyjna 54.75
5 " kolejowa 53.00
6 " dolarowa 53.50 kupon 53.25
4 " premj. dolarowa 44.00
7 " stabiliz. 368.00 kupon 77.79
4 " konsolid. 52.50 52.75

W a l u t y:

Dol. amer. 528¹/₂ 525 i pół
Marki niem. 123.00 120.00



Fabryka Kosmetyków
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Proces lewicy akad. przed Sądem Apel.

Na dzień 13 maja rb. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie wyznaczono rozprawę odwoławczą skazanych z lewicy akademickiej w Wilnie. (h)

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

Dnia 24 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paryetet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *	23.75	24.25
Zyto II stand. 670 g/l *	23.25	23.75
Pszensica I stand. 730 g/l *	29.30	30.50
Pszensica II stand. 710 g/l *	26.50	29.00
Jęczmień I stand.	24.00	24.50
678/673 g/l	24.00	24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	23.50
Jęczmień III stand.	22.00	22.50
620,5 g/l	22.25	22.75
Owies I stand. 468 g/l	21.50	22.00
Owies II stand. 445 g/l	21.50	22.00
Gryka 610 g/l	29.50	30.50
Siemię lniane b. 90% l-co wag. stoc. zal.	—	—
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	1680.00	1720.00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	1850.00	1890.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—
Len ozesany Horodziej b. I sk. 303.10	1950.00	1990.00
Kądział Horodziejska b. I sk. 216.50	1520.00	1560.00
Targaniec moczony asortyment 70/30	960.00	1000.00

* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyn wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej

Metryką Pani jest Jej wygląd
Zanedbanie i braki czynią Panią starszą. Od Jej chęci i woli zależy, by wygląd świadczył o jak najmniejszej ilości lat. Wystarczy zwrócić się do największego w Wilnie Zakładu
„NEO-KOSMETYKA”
która na wszelkie dolegliwości zewnętrzne Pani znajdzie skuteczną radę. **JAGIELLOŃSKA 16-6, w godz. 10—19**

Nasiona
kontrolowane przez Stację Oceny Nasion w Wilnie poleca
CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48
Cenniki na żądanie bezpłatnie

FUTRA
Leon Kopuszański
Zamkowa 4
PLASZCZE damskie modele
Wielki wybór. Ceny niskie

Pocztówki Świąteczne
Jajka, Kurczątko, Baranki, Serwetki
Władysław Borkowski
Mickiewicza 5, tel. 372

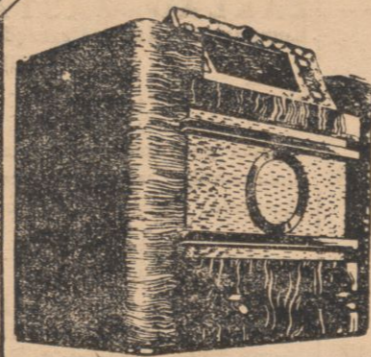
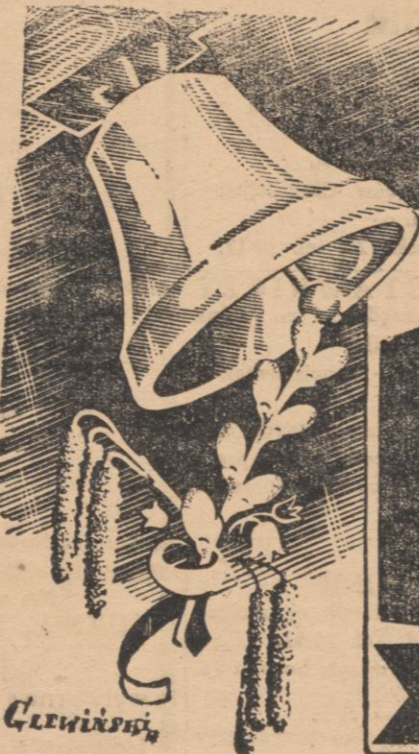
NOWO-OTWARTY SKLEP CHRZĘSJIANSKI
S. TARGOŃSKA
Wilno, ul. Niemiecka 2 (pod hotel. Europa)
posiada na składzie duży wybór rowerów różnych firm, majn. maszyny do szycia, gramofony, patefony, płyty i wszelkie ozdoby do tychże.
Ceny konkurencyjne.

PRACA ZAOFIAROW.

OGRODNIK
kawaler z dobrimi świadectwami potrzebny do m. Niemieja, 6 km. od Wilna, przy szosie Ozmińskiej, można telefonować 13-68.

TANIE ŹRÓDŁO POLSKIE
K. IWOWICZ
BAZYLIANSKA 9
Suknie, szlafroki, ubranka dzieciinne, paltociki, bielizna damska, i męska. Wszelkiego rodzaju galanteria. Bogato zaopatrzona manufaktura.

Tapczany, otomany, meble klubowe
poleca
WACŁAW MOŁODECKI
Jagiellońska 8. - Ceny konkurencyjne.



PHILIPS Super 695

RADOSNA WIESC!

Setki rozgłośni świata przygotowują wspaniałe audycje świąteczne. Posiadacze superów Philipsa 695 będą olśnieni bogactwem programów i doborem wykonawców światowej sławy. Upajać się będą czarem melodji odtwarzanych w pełnym, uchwytym dla ucha ludzkiego zakresie dźwiękowym. Pełny zakres dźwiękowy to cecha, którą wyróżnia się z pośród wszystkich odbiorników...



695

CZYTAJcie

ROZPOWSZECHNIJAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

OGHMISTRZYNI
poszukuje pracy samodzielnej do niedużego majątku, zna dobrze kuchnię, gospodarstwo, wyrób masła na sprzedaż. (Wymagania skromne. Szkaplerza 35—19 od godz. 10—3 pp.

EKONOM
żonaty młody z kilkuletnią praktyką i ty kierować: Wilno,

PRACA POSZUKIW.

POMOCNIK
gospodarzy poszukuje posady do majątku. Poczta Prudy k/Molodeczna. Postre-kantem 215.

OSOBA
bez rodziny zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby a także pielęgnacją chorych jako fachowa z poleceniami siostra. Wilno, ul. Wilkomińska Nr. 3 m. 8 vis a vis Kościoła św. Rafała.

MIERNICZY
dyplomowany z długoletnią praktyką poszukuje pracy u mierniczych przyszłych lub jakiegokolwiek bądź. Łaskawe oferty kierować: Wilno,

IRÓZNE

Stroje nie na prawa fortepianów
S. Kirdejko,
b. majster firmy K. Dąbrowska, **Mostowa 15 m. 23**

MIÓD LECZNICZY
naturalny kg. 1,60
Miód kopiec do picia but. 1,80. Wina od 1 zł. 40 gr. za but. Wędliny wiejskie Fiedorowiczowej i in. artykuły świąteczne

W DOWA

z trojgiem dzieci, w wieku szkolnym, z powodu choroby i nędry, prosi o pomoc. Adres w admin. „Dz. Wileńskiego”.

POMÓŻMY BLIŹNIEM
ZASŁABŁ
z głodu student na wykładzie. Ubogi, bez opieki — prosimy o pomoc. Instytut CARITAS, Zamkowa Nr. 8.

DO SPRZEDANIA
sklep zabawkowo-piśmienny w centrum miasta, w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą. Informacje: Polski Sklep Farb „Carmin”, Wileńska 12.

MAG #2
MAG #2
(NIE FARBA)
przygotowana przez WILNO
PIERWOTNY KOLOR

Informator firm chrześcijańskich dla zakupów świątecznych

Apteczne i perfumeryjno-kosmetyczne

Skład Apteczny i Perfumeryjny
E. KUDREWICZ
ul. Mickiewicza 26, tel. 7-10.
Ogromny wyb. nowości. Ceny niskie.

Chrześcijańska Drogeria
"LUDWIK"
ul. Zamkowa 12.
Ceny niskie. Duży wybór.

Skład apteczny, perfumeryjny i kosmetyczny
WŁ. NARBUTA
Wilno, 8-to Jańska 11. Tel. 4-72
poleca artykuły świąteczne.

W. CHARYTONOWICZ
Apteczny Dom Handlowy
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 7 Tel. 3-71.
Duży wybór artykułów świątecznych
Ceny konkurencyjne.

Bławat

TKANINY FABRYK POLSKICH
JAN KOZIARA i S-KA
Wilno, ul. Wielka Nr. 50.

Sklep Bławatny p. l. "TKANINY TANIE"
wł. S. CISZEWSKIEGO
w Wilnie, ul. Wileńska 31
poleca na podarunki świąteczne piękne
i tanie materiały sukniowe, szlafrokowe,
koce i t. p.

Dom Handlowy
J. DUBICKA i S-KA
właśc. Januszewskich
ul. Wileńska Nr. 33
sprzedaje jak zwykle po cenach umiarko-
wanych bławat, wełnę, jedwabie i t. p.

Włodzimierz PIKIEL
SUKNA
FUTRA

BŁAWAT
Nowości z sezonu — Niskie ceny.
Wilno, Wielka 7, tel. 11-55.

KAROL JANKOWSKI i SYN
FABRYKA SUKNA — BIELSKO
Poleca w dużym wyborze otrzymane no-
wości na sezon wiosenny w materiałach
męskich i damskich.
Oddz. ul. Mickiewicza Nr. 21 Tel. 20-12
" ul. Niemiecka Nr. 22 Tel. 20-11.
Rok założenia 1826.

Bezsprzecznie najtaniej kupuje się
w firmie

"Bławat Polski"
Wilno, ul. Wielka Nr. 28. Tel. 15-92.

Cukry

Fabryka Cukrów i Czekolady
A. POŁONSKI
Wilno, Wileńska 42
poleca swe doskonałe wyroby.

Sklep towarów i Reprezentacja
FRANCISZEK FUCHS i S-WIE
Wilno, Wileńska 27. Tel. 12-63.
Poleca znakomite wyroby.

Futra

FUTRA
LEON ŁOPUSZANSKI
Zamkowa 4
PŁASZCZE damskie modele
Wielki wybór. Ceny niskie.

Farby

UWAGA! Najlepsze farby, pokosty, pędzle
i szciotki oraz pasty podłogowe poleca
SKŁAD FARB
F. RYMASZEWSKI
Wilno, ul. Mickiewicza 35, tel. 23-56.

Galanteria

Największy wybór bielizny
i pończoch damskich
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

Franciszek Frliczka
Zamkowa Nr. 9 Tel. 6-46.

J. KLÓDECKI
Zamkowa 17, tel. 9-28.
Galanteria — koldry — bielizna pościelowa.

ZOFJA JANKOWSKA
Wilno, Wielka 15
Wytworna bielizna, krawaty, trykotaże,
pończochy oraz wszelka galanteria.

Sklep Galanterii i Trykotaży
p. l. "LAURA"
ul. Zamkowa Nr. 13.
Poleca ostatnie nowości sezonu.
Ceny najniższe.

E. PAWŁOWICZÓWNA
Św. Jańska 8
Galanteria damska. — Wykwintna
bielizna damska. Pasy, gorsety.
Własna pracownia.

Galanteria
"Źródło Polskie"
ul. Wileńska 29.

Pracownia gorsetów
"JANINA"
Wilno, 8-to Jańska Nr. 2.
Wykonanie wykwintne. Ceny dostępne.

JEDYNY POLSKI SKŁAD KILIMÓW
GLINIANSKICH I WYROBÓW
LUDOWYCH
= F. A W Ł O S E W I C Z =
Wilno, ul. WILEŃSKA 25

poleca w wielkim wyborze kilimy artystycz-
ne, wszelkie wyroby przemysłu ludowego,
przepiękne jarka wielkanocne oraz torebki
na święta dla eleganckich pań.

Meble

B. ŁOKUCIEWSKI
Wileńska 23.
Meble duży wybór. — Ceny niskie.

Skład Mebli
"ZJEDNOCZENI STOLARZE"
Sp. z ogr. odp.
Wilno, ul. Trocka Nr. 6. Tel. 22-72
poleca wielki wybór mebli własnych war-
sztatów Wszelkie roboty w zakresie stolar-
stwa i tapicerstwa wchodzące.

Materiały piśmienne

Materiały piśmienne
W. BORKOWSKI
Mickiewicza 5.

Naczynia

Sklep naczyń kuchennych
i wyrobów żelaznych
WACŁAW KRAKOWSKI
Wilno, Zamkowa 24.
Ceny najniższe.

Obuwie

PAWEŁ BIAŁOMIEJSKI
Wilno, Zamkowa 7
SKLEP OBUWIA
damskiego, męskiego i dziecięcego.

Radio i elektrotechnika

RADJO — najlepsze u nas
— M. Z E J M O —
Wilno, Mickiewicza 24.

RADJO I GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE
JAN SAŁASINSKI
Wilno, ul. Wileńska 25. Tel. 19-01.

Odbiorniki radiowe, głośniki, słuchawki,
akumulatory, baterje
M. GNIADKOWSKI
Wilno, ul. 8-to Jańska 9, Tel. 16-06.

Sport

RAKIETY TENISOWE
PIŁKI
PANTOFLE
KAJAKI - SKŁADAKI
NAMIOTY
PLECAKI
LEKKO - ATLETYKA
PIŁKA NOŻNA
UBRANIA SPORTOWE
etc.

NAJTANIEJ. — CENNIKI GRATIS.
D-H. L E C H
Wilno, Wielka 24, tel. 400.

Ubrania gotowe

POLSKI DOM ODZIEŻOWY
wł. W. KOŃCZY
Wilno, ul. Wielka 21. Tel. 22-46.
Gotowe ubiory damskie, męskie, uczniow-
skie, dziecięce.
Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

Winno-Kolonialne

K. RYMKIEWICZ
ul. Mickiewicza 9.
Miody, wina, wódki, zabawki, kalosze,
pantofle, chodniki, ceraty, rzeczy podróżne.

Sklep swój bogato zaopatrzonej w wina,
wódki i towary spożywcze poleca na nad-
chodzące święta
K. W E C E W I C Z
Mickiewicza 7, Tel. 10-62.

KONIAK stuletniej firmy A. Kaźmierski
w Chojnicach
poleca Z W I E D R Y Ń S K I
Wilno, Wileńska 36. Tel. 12-24.

Skład win, wódek i towarów kolonialnych
B. JANUSZKIEWICZ
Wilno, ul. Ostrobramska 11
poleca duży wybór towarów świątecznych.
Ceny dostępne.

Masło po cenach hurtowych. Miód leczniczy.
Z. B U R A C Z E W S K A
Wilno, Lwowska 13.

Wyroby masarskie

M. Z Y T K I E W I C Z
Mickiewicza 22. Tel. 15-14.
Wielki wybór wędlin i szynek świątecznych
Ceny przystępne.

Wody mineralne

Wytwórnia sztucznych wód mineralnych
i napojów chłodzących
"Prow. E. TROMSZCZYŃSKI"
współw. W. WRZEŚNIEWSKI
Wilno, Piwna 7.
Magazyn Wielka 50 vis-à-vis Ratusza

Węgiel

"KRESO PAŁ"
sp. z ogr. odp.
sprzedaż węgla, koksu i materiałów opa-
lowych.
Biuro: Wielka 16, tel. 24-10. Wilno
Bocznicza: Rossa 9, tel. 24-63

Zakłady kraweckie

— S T. K R A U Z E —
Wileńska 32 m. 2, tel. 15-51.
Wykon. pierwszorzędne. Ceny przystępne.

— W. D O W G I A Ł Ł O —
Św. Jańska 6, tel. 23-35.
Poleca stroje balowe i wizytowe.

— M I C H A Ł P I E C H I S Y N —
ul. Zamkowa 10, tel. 10-04.
Modne gotowe jesienki.

Zegarmistrze i jubilerzy

T E O D O R F I L I P S K I
ul. Zamkowa 6, tel. 10-26.
JUBILER — GRAWER.

WACŁAW ANDRUKOWCZ
ul. Zamkowa 10.
ZEGARKI i BIZUTERIA.

K. G O R Z U C H O W S K I
Zamkowa 9.
Zegarki, biżuteria, srebro — duży wybór.
Platery różne nowe fasony.

— O. M A T K I E W I C Z —
Wilno, Zamkowa 12, vis à vis Skopówki
poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm
oraz wyroby jubilerskie. Tamże solidna na-
prawa zegarków z pełną gwarancją.

Różne

Hurtowa sprzedaż wszelkich artykułów spo-
żywczo - kolonialnych. Zamiejscowym od-
biorncom specjalne rabaty.
HURTOWNIA
Kupców i Przemysłowców Chrześcijań
Sp. z o. o.
Wilno, ul. Ostrobramska 25, tel. 10-17.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna
(LOMBARD)
ul. Trocka 14 (mury po-Franciszkańskie)
tel. 7-27.

Udziela pożyczek pod zastaw różnych nie-
ruchomości. Przyjmuje przedmioty na prze-
chowanie. Przeprowadza komisową sprzedaż
zastawów.

N A S I O N A poleca
W. W E L E R
gospodarstwo ogrodnicze
Wilno, Sadowa 8. Tel. 10-57.
RÓŻE i DALJE. Cenniki wysył. bezpłatnie.

"O K A Z J A"
Wszystko kupujemy — wszystko sprzedajemy
Wilno, Wileńska 26.

Najtańsze źródło rzeczy okazyjnych, meble
dywany, porcelana, obrazy, futra.

Cukiernia i kawiarnia
S. K O W A L S K I E G O
Wilno, ul. Ostrobramska 18
poleca świąteczne wyroby cukiernicze.
Doskonałe — tanie.

REKLAMA W "DZIENNIKU WILEŃSKIM"
JEST JEDYNYM ŹRÓDŁEM POWODZENIA
HANDLU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Na dyngus
tylko
PRZEMYSŁAWKA
Fabryka Kosmetyków
HENRYK ŻAK-POZNAŃ

HELIOS GOLGOTA Najpotężniejsze misterium religijne wszystkich czasów
Film potęga, wykonany w Palestynie, Algierze i Francji
Ostatni dzień
W rol. gl. Robert de Vigan i Harry Baur. 43 najw. artystów oraz 7000 statystów.
Powinien go zobaczyć każdy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10-jej

W kinie
Na Święta "PAN"
Polski Film muzyczny pełen werwy, dowcipu i niefrasobliwego humoru. W rol. gl. BODO, Fertner, Sielański, Grossówna i in.

Polskie Kino Od dnia 28 marca. Królowa polskiego ekranu
Światowid Jadwiga Smosarska
W monumentalnym filmie "Barbara Radziwiłłówna" Nad program atrakcje

JAN FR LICZKA
WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 ("JANUSZEK")
poleca:
Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluźki, Swetry, Pulowery. Naj-
nowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuski; szkolne
i gospodarcze.
Po cenach wyjątkowo najniższych

Na sezon wiosenny
bluzeczki haftowane, szaliki, pończochy, rękawiczki
bielizna damska i męska, krawaty, skarp tk i t. d.
poleca
Maria Kosinowa
Mickiewicza 11a Ceny dostępne

DO SPRZEDANIA
dwa łózka na kanadyjskich siatkach z
włosianami matera-
cami, żelazne łóżko,
zegar ścienny, eta-
żerka, taburecik do
fortepianu, obrazy i
stalugi. Przewodnik
Katoicki za rok 35 i
36. Ogł. od 12
do 1. Mostowa 19
m. 6.

GRAMOFONY I PŁYTY
poleca z jej branży Chrześcijańska F-ma
I. Malicka
Wilno, ul. Mickiewicza 6
Tamże przedświąteczna wyprzedaż naczyń

SKLEP
spożywczo sprzedam
natychmiast Legiono-
wa 26. 726

DZIERZAWY
ZAJAZD
w Bo tupa Nr. 9 wy-
dzierżawie działkę w
Bezdanach sprzedam
Wilkomier ka 1 m. 5

Radość życia ..
to dobre wykorzystanie czasu,
czyli **dobry zegarek**
Najlepsze, gwarantowane poleca:
W. JUREWICZ Mickiewicza 4,
tel. 25-15 w Wilnie

Nasiona
gwarantowane poleca Gospodarstwo Ogrodnicze
ist. od 1860 r.
W. WELER tel. 1057
Wilno, Sadowa 8
Róże i Dalje
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Na sezon wiosenny i letni gustowne
SUKNIE, BLUŻKI, SPÓDNIČKI, SZLAFROK,
SWETERKI, BIELIZNA
wytworna konfekcja, galanteria, trykotaże
Największy wybór
koszul, krawatów, skarpet, pończoch i t. d.
poleca chrześc. **W. NOWICKI** Wilno
D. P. H. Własna W. Wielka 30
wytwórnia nowości sezonowe

K. GORZUCHOWSKI
ZAMKOWA 9
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro,
Platery nowe fasony.
Reperacje zegarków z gwarancją.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Ko muniaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

